

Rzemiosło Średniowieczne na skoczowskim Rynku

Data publikacji: 11.06.2010 17:20

□

Dawno, dawno temu życie nie było takie proste. Wszystko robiono ręcznie, używano naturalnych składników. Po kosz ludzie nie udawali się do IKEI, a wikliniarza, który czasem nawet kilka tygodni realizował zamówienie. W Skoczowie postanowiono wspomnieć te czasy, dlatego też Miejski Dom Kultury na Rynku przygotował warsztaty rzemiosła średniowiecznego.

Jak się robi gliniane dzbany czy kosz z wikliny? Jak kiedyś szyto ubrani i pleciono tkaniny? Co jest ważne w technice filcowania? – Na te wszystkie pytania można było znaleźć odpowiedź w piątek na skoczowskim Rynku, gdzie odbyły się warsztaty rzemiosła średniowiecznego.

Można było zobaczyć jak wyglądało rzemiosło przed wiekami i dowiedzieć się więcej o tradycjach rzemieślniczych w Skoczowie. W piątek skoczowski Rynek zmienił się w dzielnicę średniowiecznych rzemieślników. Każdy mógł spróbować swoich sił w wikliniarstwie, tkactwie czy lepieniu garnków z gliny. – **Była to też okazja do poznania tradycji rzemieślniczych naszego miasta** – mówi Robert Orawski, dyrektor Miejskiego Domu Kultury, pomysłodawca imprezy.

Podczas warsztatów techniki dawnego rzemiosła uczyli ci, którzy z dziada pradziada kultywują różnego typu rękodzieła. Wśród nich Zbigniew Borgosz – garncarz. - **Garnki lepił mój ojciec i dziadek i pradziadek. I tak już zostało. Teraz chciałbym, żeby garncarstwem zajęli się synowie, ale ci nie chcą – mówiąc, że to przeżytek** – stwierdził Z. Borgosz. Jednak na Rynku pojawił się grupka młodzieży, która była bardzo zainteresowana warsztatami. - **Tutaj można dowiedzieć się o wiele więcej niż w szkole, takie zajęcia pokazują też jak wiele potrzeba pracy, aby daną rzecz wykonać** – zauważyła Anita Zając, uczennica gimnazjum.